

Jadwiga Goniewicz-Potocka*

 <https://orcid.org/0000-0002-5715-2772>

„Maleńka stacyjka życia”. Łódzki epizod Ignacego Dąbrowskiego

Streszczenie

W artykule dokonano zestawienia łódzkich śladów Ignacego Dąbrowskiego, młodopolskiego pisarza mieszkającego w Łodzi z przerwami w latach 1893–1897. Badania przeprowadzone przy użyciu metod: archiwalnej i biograficznej pozwoliły na wyszczególnienie kilku wątków życiorysu pisarza związanych z postaciami kojarzonymi z Łodzią (m.in. Władysławem S. Reymontem, Waławem Klossem, Edwardem Rontalerem, lekarką Lidią Złobiną). W pracy podjęto także temat niewydanej nigdy powieści Dąbrowskiego pt. *Mistrz*, której manuskrypty przez długi czas uchodziły za spalone, a obecnie podlegają edytorskiemu opracowaniu. Rekoniesans pozwolił na przybliżenie związków pisarza z Łodzią i Łódzianami, a także odsłonięcie przypuszczalnych powodów rezygnacji z wydania *Mistrza* w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Słowa kluczowe: Ignacy Dąbrowski, Łódź, biografistyka, Młoda Polska, wiek XIX, proza polska, rękopisy

* Uniwersytet Łódzki, e-mail: jadwiga.goniewicz.potocka@edu.uni.lodz.pl

“The tiny station of life” Ignacy Dąbrowski’s Lodz episode

Summary

The article compiles the Lodz traces of Ignacy Dąbrowski, a writer of Young Poland who lived in Lodz intermittently between 1893 and 1897. The research carried out using archival and biographical methods made it possible to identify several threads of the writer’s biography related to characters associated with Lodz (including Władysław S. Reymont, Waclaw Kloss, Edward Rontaler and the doctor Lidia Złobina). The work also deals with Dąbrowski’s never-published novel *Mistrz* (*The Master*), the manuscripts of which were long thought to have been burnt and are now being prepared for publication. The reconnaissance has made it possible to bring closer the writer’s connections with Lodz and the locals, as well as to unveil the supposed reasons for the abandonment of the publication of *Mistrz* in the magazine “Tygodnik Ilustrowany”.

Keywords: Ignacy Dabrowski, Lodz, biography, Young Poland, 19th century, Polish prose, manuscripts

Urodzony w 1869 roku Ignacy Dąbrowski był „dzieckiem Warszawy”¹ – tam dorastał, mierzył się z samotnością, tam zawarł największe przyjaźnie, wydał swoje powieści i tam, 63 lata później, zmarł. Po swoim pierwszym literackim sukcesie – w roku 1892 – zarobione pieniądze chciał przeznaczyć na dalekie podróże. Początkowo celem jego peregrynacji miały stać się Włochy i Egipt, plany te jednak postanowił odłożyć na później, decydując się w zamian na wycieczkę po kraju – wybrał się wraz ze swoim najbliższym przyjacielem, Waclawem Klossem², na

1 Takim mianem określa Zdzisław Dębicki Ignacego Dąbrowskiego, Artura Oppmana i Waclawa Berenta w *Portretach* (Warszawa 1928).

2 Waclaw Cyprjan Kloss (1867–1943) – z Dąbrowskim poznał się w II Rządowym Gimnazjum na Nowolipkach. Ukończył Wydział Prawny Uniwersytetu Warszawskiego. Po krótkim okresie stażu w roli asystenta adwokata poświęcił się pracy pedagogicznej. Przyczyniła się do tego znajomość z Edwardem Rontalerem, krewnym swojej późniejszej teściowej i dyrektorem Szkoły Komercyjnej w Warszawie, gdzie Kloss pracował w latach 1897–1905. W 1897 roku w Łodzi poślubił Helenę Goltzównę (1872–1950). Następnie, po strajku uczniów w Królestwie Polskim, został dyrektorem w pierwszym polskim gimnazjum filologicznym, a od 1908 roku objął to samo stanowisko w Szkole Handlowej Zgromadzenia Kupców w Łodzi. W latach 1909–1912 był

Kielecczynę, a później do Krakowa i Zakopanego. Podróże, które Dąbrowski odbywał przez całe życie – do Włoch, Szwajcarii, Francji, Anglii – dawały mu możliwość poznania nowych miejsc, lokalnych społeczności, zwyczajów, języka. Swoje relacje z późniejszych, włoskich podróży publikował na łamach „Bluszczu”, a także utrwał w swoich utworach: *Na Capri*, *Wezuwiusz*, *Okręt zadżumiony*, *Zmierzchy*. Oddźwięki obcowania z kulturą Podhala dały się słyszeć m.in. w szkicu *Legenda o promyku sobotnim*, utrzymanym w konwencji Sienkiewiczowskiej *Sabatowej bajki*.

Dąbrowski pochodził z Warszawy, lecz przez całe swoje życie nie mógł przywyknąć do wielkomiejskiej codzienności – przytłaczała go nie tylko szarość stolicy, ale także powszechna obłuda i życie na pokaz. W liście do pisarki Heleny Rogozińskiej³, z którą poznał się we Włoszech, pisał: „Warszawa nie Sorrento, o czym i Pani wie doskonale. [...] Jeszcze mnie Pani nie zna na tle Warszawy. Tu będzie stanowczo odwrotna strona medalu, o ile tamta była dodatnią”⁴.

Negatywny wpływ klimatu dużego miasta na samopoczucie pisarza znajduje potwierdzenie także w wykazie miejscowości, w których pisał utwory najlepiej oceniane później przez krytykę. Powieść *Śmierć* – którą uznano za jego *opus magnum* – tworzył w niewielkim wówczas Szczepieszynie, gdzie przebywał jako gubernator w domu państwa Villaume’ów⁵; nad znakomitą powieścią epistolarną,

także prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Od 1919 do 1927 realizował się jako dyrektor Gimnazjum im. Władysława IV w Warszawie, gdzie cieszył się ogromną sympatią uczniów i poważaniem nauczycieli.

- 3 Helena z Boguskich *primo voto* Szolc-Rogozińska *secundo voto* Pajzderska, pseud. Hajota, Lascaro (1858–1927) – jako pisarka zadebiutowała już w wieku siedemnastu lat fragmentem powieści *Narcyzy Ewuni* opublikowanym na łamach „Kroniki Rodzinnej”. Przez całe życie utrzymywała serdeczne stosunki z poetką Jadwigą „Deotymą” Łuszczewską i Marią Ilnicką, wieloletnią redaktorką „Bluszczu”. Rogozińska publikowała prozę i poezję, a także wrażenia inspirowane zagranicznymi podróżami. To jej zawdzięczać można tłumaczenia na język polski wielu powieści m.in. Charlesa Dickensa, Josepha Conrada, Honoré Balzaca czy Guy de Maupassanta. Odznaczała się także aktywnym udziałem w ruchu emancypacji kobiet i walce o ich równouprawnienie. W roku 1888 wzięła ślub ze znanym podróżnikiem i geografem Stefanem Szolc-Rogozińskim, jednak rozwiodła się z nim w siedem lat później. W 1896 zginęła tragicznie pod kołami omnibusu. Razem z nim Hajota wyjeżdżała wielokrotnie do Afryki; przez trzy lata mieszkali na wyspie Fernando Pó (dziś nazywana Bioko). Ponownie wyszła za mąż w wieku czterdziestu sześciu lat w 1904 roku za architekta Tomasza Pajzderskiego, z którym małżeństwo także nie było udane. Po I wojnie światowej współtworzyła Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich. W powszechnym obiegu figuruje błędna data jej urodzenia (1862) – prawdopodobnie przyczyniła się do tego sama Pajzderska, ujmując sobie 4 lata. Zmarła w Warszawie jako wdowa.
- 4 List I. Dąbrowskiego do H. Rogozińskiej z dn. 26.09.1902 (Warszawa), rkps BJ 9910 III, k. 16.
- 5 Józef Villaume (1850–1921) – lekarz Ordynacji Zamoyskich, honorowy członek Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego. Praktykował m.in. w Bychawie czy Szpitalu św. Katarzyny w Szczepieszynie, gdzie pełnił funkcję ordynatora. Aktywnie uczestniczył w życiu szpitali, w których pracował

Felkę, uważaną przez krytykę za równie znakomitą, pracował w zacisznym Rzeżewie pod Włocławkiem, także w roli korepetytora w domu ziemiańskim Radońskich⁶; niezwykle liryczny i impresjonistyczny tom wrażeń z Włoch (*Chwila była przedwieczorna*) napisał w Sorrento, miejscowości, do której wracał przez kolejne 30 lat. Wyjeżdżał z Warszawy, kiedy tylko mógł, aby tworzyć, szukać inspiracji, ukojenia nerwów i spokoju.

Trudno byłoby zatem zrozumieć, co w 1893 roku przyciągnęło Dąbrowskiego do Łodzi – miasta, które jeszcze w drugiej połowie XIX wieku nazywano prześmiewczo „nową Ameryką”, a podróżujących do niej – „kolumbami”. Tak „Kurier Codzienny” opisywał rozwój kulturalny w Łodzi w tamtym okresie:

Przy dwudziestu tysiącach ludności inteligentnej, Łódź nie posiada ani jednej biblioteki publicznej, ani jednego muzeum, ani jednego salonu dzieł sztuki, który by się rozwijał prawidłowo i żywotnie, a istniejące tu teatry bądź co bądź zmuszone są stale zerkać w stronę potentatów mamony [...]⁷.

Pomimo skromnej oferty kulturalnej Łódź budziła coraz większe zainteresowanie artystów i w stosunkowo krótkim czasie stała się nowym celem podróży literatów. Częściowo przyczynił się do tego doskonale rozeznany i czujny krytyk Marian Gawalewicz⁸, który na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” zachwalał potencjalnym autorom temat „łódzki”:

Cóż to za świetny przedmiot, nietykany, niewyzyskany, dziewiczy niemal dla powieściopisarza lub dramaturga!... Szuka się u nas nowych, świeżych, zajmujących

i angażował się społecznie; słynął także ze swojej serdeczności i wielkiej empatii. Miał za żonę Henrykę z Pobóg-Olszewskich Villaumeową (1853–1923), urodzoną w Zosinie na Lubelszczyźnie. Dąbrowski od 1890 roku pracował u Villaume'ów jako korepetytor ich córki, Janiny Zofii (1879–1961); później przyjęła ona podwójne nazwisko Villaume-Zahrt po mężu Gustawie. Była przyjaciółką Zofii Nałkowskiej i Marii Komornickiej.

- ⁶ Zygmunt Radoński h. Jasińczyk (1850–1903) – przez lata rodzinny majątek Radońskich znajdował się w Rzeżewie i w podpoznańskich Krześlicach aż do roku 1888, kiedy Zygmunt Radoński postanowił oddać pruskiej komisji kolonizacyjnej pałac w Krześlicach. Rodzina pozostała wówczas w Rzeżewie, a drugi majątek objął Georg von Lutichau. Radoński z żoną Heleną ze Staplewskich h. Oksza (1856–1936) miał sześcioro dzieci: Marię, Irenę, Stanisława, Zygmunta, Józefa i Paulinę.
- ⁷ Netty, *Łódź*, „Kurier Codzienny” 1893, nr 284, dod. poranny, s. 3, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/665201/display/Default> [dostęp: 13.11.2023].
- ⁸ Marian Gawalewicz (1852–1910) – polski publicysta, powieścio- i dramaturg. Studiował w krakowskim Instytucie Technicznym i Uniwersytecie Jagiellońskim. Jego najpopularniejsze dzieła to m.in.: *Filistry*, *Mgła*, *Szubrawcy*, *Ćma*, *Drugie pokolenie*. Publikował m.in. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” pod pseudonimem Quis.

tematów, a pozostawia odłogiem tak świetny materiał dla polskiego Zoli lub Daudeta, który by chciał i umiał przysporzyć naszej oryginalnej beletrystyce nowego „Nababa” i „Germinala” lub dzieje łódzkich „Fromontów”. Tylko pójść i zaczerpnąć pełnymi rękoma, robić spostrzeżenia, zapełniać notaty, a potem zasiąść do pracy i stworzyć na tym tle obraz z życia zdjęty. Co za temat dla realisty!⁹

Publikacja tekstu Gawalewicza pokryła się czasowo z przeprowadzką Ignacego Dąbrowskiego do Łodzi – tego samego dnia, 14 października 1893 roku, o wyjazdowych planach pisarza donosił właśnie „Kurier Warszawski”: „P. Dąbrowski wyjeżdża na dłuższy pobyt do Łodzi, gdzie pracować będzie nad powieścią dwutomową, przeznaczoną dla jednego z tygodników tutejszych”¹⁰, a także „Kurier Codzienny”: „młody autor *Śmierci i Felki* udaje się do Łodzi dla studiów nad nową powieścią”¹¹.

Główną motywacją Dąbrowskiego do wyjazdu była ciekawość „bawełnianego grodu” oraz przeprowadzka Wacława Klossa, jego przyjaciela, który po studiach rozpoczynał w Łodzi praktykę adwokacką przy piotrkowskim sądzie okręgowym. Obaj nie mieli w Warszawie prywatnych zobowiązań, postanowili więc wyruszyć do „polskiego Manchesteru”. Zamieszkali w kamienicy Zachariasza Warszawskiego¹² przy ul. Południowej 24 (kamienica „Pod Sowami” przy dzisiejszej ul. Rewolucji 1905 r.).

Łódź miała być dla pisarza miejscem twórczej pracy. W tym samym czasie do Łodzi przyjechali: Wincenty Kosiakiewicz¹³ pracujący nad *Bawełną*, a także Władysław Reymont, który niespełna dwa i pół roku później rozpoczął prace nad *Ziemią obiecaną*.

„Powiedziały, że z sił przyszłości widzi – Dąbrowskiego i mnie”

Dąbrowski i Reymont mieli okazję poznać się w Łodzi pod koniec kwietnia 1894 roku. Choć autor *Śmierci* jest dziś pisarzem raczej zapomnianym, znanym niewielu osobom spoza kręgu historyków literatury i literaturoznawców, to sięgając do czasopism z przełomu wieków XIX i XX nietrudno zauważyć, że był on wówczas najbardziej obiecującym prozaikiem młodego pokolenia, uznanym za

9 Quis [M. Gawalewicz], *Z tygodnia na tydzień*, „Tygodnik Ilustrowany” 1893, nr 198, s. 251, <https://bcu.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/1621/edition/1262/content> [dostęp: 13.11.2023].

10 [b.a.] *Wiadomości bieżące*, „Kurier Warszawski” 1893, nr 284 (wyd. poranne), s. 1.

11 [b.a.], *Z chwili*, „Kurier Codzienny” 1893, nr 284 (wyd. wieczorne), s. 2, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/665202/display/Default> [dostęp: 13.11.2023].

12 *Łódzianin: kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1897*, Łódź 1897, s. 219; APŁ, *akta nieruchomości 484 – Południowa 24*, Zbiory Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, sygn. 1312.

13 Wincenty Kosiakiewicz (1863–1918) – absolwent technicznej szkoły kolejowej, publicysta, pisarz. Jego najpopularniejsze powieści to osadzona w łódzkim tle *Bawełna* (1895), *Janek* (1888) i *Przy budowie kolei* (1891). Pracował w redakcjach „Gazety Polskiej”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Tygodnika Ilustrowanego” czy „Ateneum”.

wybitnie uzdolnionego, wespół ze Stefanem Żeromskim czy Wacławem Sieroszewskim. Uchodził za autorytet i wielki samorodny talent. Reymont, wspominając rozmowę z Gawalewiczem, pisał w swoim dzienniku: „[Gawalewicz] Powiedział, że z siłą przyszłości widzi – Dąbrowskiego i mnie, itd.”¹⁴

Toteż ciekawy środowiska literackiego Reymont postanowił pojechać do Łodzi i poznać się z Dąbrowskim osobiście, gdy tylko natrafiła się okazja. Wiosną 1894 autor *Felki* zaprosił poetę Wacława Wolskiego¹⁵ na zebranie literackie, które odbyć się miało w mieszkaniu przy Południowej 24. Wolski, w liście do Reymonta, pisał: „Odebrałem nadzwyczaj serdeczny list od Dąbrowskiego, w którym prosi, żebym przywiózł kogo z sobą... Chciałbym bardzo jechać razem z Wami. [...] Jutro u nich literackie zebranie. Spędzimy czas mile”¹⁶.

Spotkanie w Łodzi doszło do skutku, bowiem kilka dni później, w notatce z 26 kwietnia 1894 roku, Reymont relacjonował w swoim dzienniku z wyższością: „Poznałem się z Dąbrowskim, autorem owej przereklamowanej *Śmierci*. – Spędziłem z nimi całe popołudnie i noc. On wydał mi się jakimś miękkim, o artystycznych ideałach przede wszystkim chłopem”¹⁷. Krótka wzmianka Reymonta nasuwa wiele pytań, a także pozwala na subtelne domysły dotyczące przebiegu spotkania. Nazywając Dąbrowskiego „chłopem”, z pewnością nie odwoływał się on do fizjonomii nowo poznanego pisarza, ponieważ ten słynął z nad wyraz eleganckiego ubioru, miał asteniczną budowę ciała i przez całe życie bardzo dbał o swój wygląd. Mógł on zatem sprawiać wrażenie raczej wymuskanego warszawskiego eleganta, aniżeli wiejskiego „hreczkosieja”. Być może Reymont użył określenia ‘chłop’ w potocznym znaczeniu – ‘mężczyzna’. Podczas spotkania literackiego najprawdopodobniej poruszono natomiast temat powieści, nad którą Dąbrowski wówczas pracował – dotyczyła ona właśnie obłudy mieszczan, filistrów, ukazanych w opozycji do twardo stąpających po ziemi, pracowitych i związanych z naturą chłopów. Być może artystów podzieliły zatem poglądy wymienione przy okazji dyskusji nad zaczątkiem powieści.

Wielogodzinna rozmowa nie zaowocowała głębszą więzią ani nie pozostawiła pozytywnych wrażeń. Pomiędzy pisarzami o całkowicie odmiennych osobowościach nie zawiązała się przyjaźń, nie zachowała się też żadna wymieniana przez

¹⁴ W.S. Reymont, *Dziennik nieciągły. 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Kraków 2009, s. 140.

¹⁵ Wacław Wolski (1866–1928) – po studiach prawniczych na Uniwersytecie Warszawskim podjął pracę w płockim sądzie, z czasem jednak poświęcił się pisaniu poezji oraz szkiców teoretyczno-literackich. Za głoszenie poglądów lewicowych i antyklerykalnych uwięziono go w warszawskiej Cytadeli. Przez większość życia współpracował z redakcjami czasopism takich jak: „Wędrowiec”, „Wiadomości Literackie” czy „Robotnik”. Jego najpopularniejszym dziełem są *Ballady tatrzańskie* (1908) oraz tom poezji *Mare tenebrarum* (1912).

¹⁶ List W. Wolskiego do W.S. Reymonta z dn. 17.04.1894 (Warszawa), mnps W. Kotowskiego [zbiory nieskatalogowane].

¹⁷ Tamże, s. 152.

nich korespondencja ani wzmianka o jakimkolwiek bardziej znaczącym kontakcie. W późniejszych latach obaj pisarze spotkali się jedynie w sekcji językowej¹⁸ Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich.

„Na pamiątkę kilku wieczorów – razem spędzonych”

Drugim śladem pobytu Dąbrowskiego w Łodzi jest dedykacja pochodząca z 14 czerwca 1895 roku odnotowana na jednym z rękopisów *Sonaty cierpienia*: „P. Lidji Złobinie¹⁹ na pamiątkę kilku wieczorów – razem spędzonych”²⁰. Brudnopis został sporządzony w roku 1893, kiedy pisarz szlifował utwór przed publikacją i odczytem zaplanowanym na dni 29 i 30 grudnia 1894 roku w Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie – dedykacja została zatem sporządzona później, przed drukiem na łamach „Nowej Reformy”, w której jednak inskrypcja nie została uwzględniona. Być może autor podarował znajomej rękopis utworu wraz z miłą dedykacją – trudno stwierdzić jednoznacznie. Postać Złobiny nie pojawia się w innych zachowanych autografach Dąbrowskiego, próżno także szukać wzmianek o niej we wspomnieniach innych artystów z jego otoczenia. Była lekarką rosyjskiego pochodzenia; specjalizowała się w chorobach kobiecych i dziecięcych, a w Łodzi przyjmowała z pewnością w latach 1890–1892 przy ul. Średniej 15 i ul. Wschodniej 25. Zmarła w wieku zaledwie 40 lat w 1898 roku – pochowano ją na warszawskim Cmentarzu Prawosławnym na Woli. Być może Dąbrowski poznał Złobinę dzięki lekarzowi Rudolfowi Goltzowi – ojcu Heleny Goltzówny²¹, narzeczonej Klossa – a może było to spotkanie zupełnie przypadkowe. Nie ulega jednak wątpliwości, że w pewnym momencie jego życia odegrała istotną rolę, skoro zdecydował się zdedykować jej jeden ze swoich utworów.

18 Sekcja języka polskiego Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów Polskich miała na celu propagowanie konieczności dbania o poprawną pisownię i zapobieganie błędom językowym. W okresie od 1 lutego do 27 lipca 1915 roku, kiedy jeszcze bez zastrzeżeń funkcjonowała poczta, sekcja odgrywała rolę poradni językowej – w odpowiedzi na listy ludzi z całego Królestwa dokonywała rozstrzygnięć językowych i rozwiewała wątpliwości pytających. Patrz: APW, *Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy*, sygn. 72/201/O/17/359.

19 Lidia Aleksandrowna Złobina (ok. 1858–1898) – lekarka rosyjskiego pochodzenia praktykująca w Łodzi. Zmarła w Warszawie.

20 I. Dąbrowski, *Sonata cierpienia* [brudnopis], rkps BN 11155 II, k. 1.

21 Helena Emma Kloss z Goltzów (1872–1950) – córka Rudolfa, doktora medycyny, i Otylii z Ron-talerów. Z Wacławem Klosssem wzięła ślub 27.04.1897 roku w Łodzi. Mieli dwoje dzieci: Juliusza Wacława (1898–1986) i Hannę Barbarę (1900–1981).

Dzieje (nie)spalonej powieści

Jeszcze przed wyjazdem z Warszawy w 1893 roku Dąbrowski podpisał z Józefem Wolffem²² umowę na dwutomową powieść zatytułowaną *Mistrz*. Zapowiadano ją i w „Tygodniku Ilustrowanym”, i „Kurierze Codziennym” – na nowy utwór cieszyli się wszyscy miłośnicy twórczości młodopolskiego pisarza. Czytelnicy i krytycy przez wiele miesięcy oczekiwali na kolejne dzieło znakomitego twórcy, lecz Dąbrowski milczał. Mnożące się pytania bez odpowiedzi przyczyniły się do powstania miejskiej legendy – pisano, że utwór „podobno był już napisany, lecz autor spalił go w ostatniej chwili”²³, że „wrzucił rękopis do pieca”²⁴, „zniszczył i umowę z »Tygodnikiem Ilustrowanym« rozwiązał”²⁵. Z czasem zamiast tytułu *Mistrz* zaczęto w prasie używać sformułowania „spalona powieść”²⁶.

Dąbrowski, wbrew pogłoskom, swojej powieści nigdy nie spalił, nie zniszczył jej i nie wrzucił do pieca. Już na początku swojej literackiej kariery nigdy nie wdawał się w skandale, nie dbał o rozgłos, dlatego też plotek o rzekomym spaleniu powieści nie dementował. Ponadto był on pisarzem bardzo krytycznym wobec samego siebie; każdą powieść długo dopracowywał, cyzelował – każdy niemal z utworów w rękopisie ma co najmniej kilka wariantów. Śledzić ten intensywny i niezwykle złożony proces twórczy możemy dzięki wspomnianemu Waławowi Klossowi, który już od pierwszej próby pióra Dąbrowskiego był jego literackim „aniołem stróżem” – to dzięki niemu *Śmierć* trafiła do druku, podbijając serca przedstawicieli młodego pokolenia. Niektóre rękopisy utworów zawierają także dopiski, poprawki i uwagi²⁷ sporządzone ręką Klossa; świadczy to o jego zaangażowaniu w działalność literacką przyjaciela. Wykonał on także odpisy niektórych brulionów i pomagał w tworzeniu czystopisów dla redakcji. Znakomite dziś zachowanie manuskryptów pisarza można zawdzięczać Anieli Skórskiej²⁸, siostrzenicy pisarza, która w roku 1971 złożyła w Bibliotece Narodowej wszystkie zachowane manuskrypty wuja, ratując je od zniszczenia i zapomnienia.

22 Józef Wolff (1862–1918) – wydawca, księgarz, publicysta. Studiował na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego i na Uniwersytecie w Lipsku, pracując jednocześnie jako księgarz. Doświadczenie w tym zawodzie zdobywał także w Paryżu, a następnie – w Warszawie, pracując w rodzinnym wydawnictwie Gebethner i Wolff. Od 1885 r. pełnił funkcję redaktora naczelnego w „Tygodniku Ilustrowanym. Z żoną Anną z Siekluckich (1872–1960) miał dwie córki: Halinę Wolff-Zielińską (1893–1984) i Wandę Wolff-Ułaszyn (1897–1978).

23 J. Sten [L. Bruner], *Pisarze polscy*, Lwów 1903, s. 64.

24 T. Hiż, *Dzieje spalonej powieści*, „Gazeta Polska” 1939, nr 51, s. 3.

25 E. Kozikowski, *Łódź i pióro*, Łódź 1972, s. 46.

26 T. Hiż, dz. cyt.

27 Zazwyczaj są to poprawki korektorskie oraz drobne uwagi dotyczące stylistyki.

28 Aniela Skórska (1900–1985) – córka Władysława Skórskiego i Anieli z Dąbrowskich, najstarszej siostry Ignacego Dąbrowskiego. Siostra Jerzego i Władysława.

Do dzisiaj zachowały się aż trzy kilkutomowe warianty powieści *Mistrz*, liczące łącznie ponad 1500 kart. Dzięki nim można prześledzić kolejne koncepcje i pomysły autora związane z fabułą, choć jeden element pozostaje wszędzie niezmienny – jest to ludzka obłuda, wyraźnie wyeksponowana i uosabiająca się w rozmaitych wcieleniach. Ukazuje się w ludziach pochodzących z dużego miasta, a więc środowiska „patologicznego” – ludziach pazernych, próżnych, działających wyłącznie dla swojej korzyści; cecha ta jest ukazana w opozycji do osób wychowanych na wsi, znających ciężką pracę i żyjących zgodnie z rytmem natury, zdaniem Dąbrowskiego „autentycznych” i nieskalanych miejskim zepsuciem. Bardzo ciekawym elementem jednego z wariantów powieści jest umieszczony na początku wykaz bohaterów utworu, jaki stosuje się w dramatach, a dalej także – ich obszerna charakterystyka, dzięki której wiemy, że *Mistrz* jest powieścią o rysie biograficznym.

Choć na pierwszej stronie czystopisu odnotowano nawet planowane miejsce wydania (Gebethner i Wolff), zeszyty do redakcji nie trafiły. Pomimo zapisania w Łodzi przeszło 1500 stron różnych wariantów *Mistrza*, Dąbrowski zdecydował się na radykalne posunięcie – zaniechał pisania powieści, w istocie zerwał umowę z „Tygodnikiem”, a plotek o rzekomym spaleniu rękopisów w apogeum niezadowolenia bynajmniej nie dementował.

Trudno powiedzieć jednoznacznie, co było przyczyną rezygnacji z wydania *Mistrza*. Prawdopodobnie do głosu doszedł ogromny, niesłabnący przez lata samokrytycyzm Dąbrowskiego, który ograniczał go w sferze literackiej i zabraniał publikacji szkiców uznanych przez niego samego za nieidealne. Opinia publiczna wywierała na nim presję, oczekując pilnego wydania kolejnych utworów, co wywoływało odwrotny rezultat – demotywowowała i zniechęcała młodego pisarza, który nigdy nie uznawał tworzenia wyłącznie dla zarobku i sławy. Antoni Lange diagnozuje twórczą niemoc Dąbrowskiego następująco:

Za naszych czasów sztuka pisarska stała się w pewnym względzie produkcją fabryczną. Kto pisze – obowiązany jest pisać nieustannie. Rynek księgarsko-wydawniczy domaga się nowości; oto zjawił się nowy talent, wnet wydawca zamawia u niego pracę – na jeden tom lub dwa, na 10 lub 20 tysięcy wierszy. Są natury, które umieją się nagiąć do tych wymagań; i obstalunek wykończą na czas [...]. Dąbrowski nie umiał się nagiąć do tych wymagań – i nie mógł pisać na zamówienie. Przypuszczam, owszem, że sama myśl pisania na obstalunek krępować go musiała i łamała jego natchnienie²⁹.

Dynamicznie rozwijająca się, pędząca za zarobkiem Łódź w ostatecznym rozrachunku okazała się dla Dąbrowskiego miejscem skrajnie nieprzyjaznym twórczo

²⁹ A. Lange, *Ignacy Dąbrowski*, „Gazeta Polska” 1900, nr 14, s. 1, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/196754/display/Default> [dostęp: 19.11.2023].

i zupełnie nieinspirującym. Choć do porzuconej w 1895 roku powieści wracał jeszcze na przełomie 1896 i 1897, tworząc kolejne wersje, utworu tego nigdy nie wydał. Być może z obawy o zniszczenie się pogłosek o zniszczeniu rękopisów, Kloss sporządził kopię najbardziej dopracowanej i udanej wersji. Gotowe manuskrypty czekają tylko na wydanie³⁰. Mimo prób, głośno zapowiadana powieść nigdy się nie ukazała, a historia porzuconego dzieła urosła do rangi legendy o spalonym manuskrypcie – samego Dąbrowskiego okrzyknięto zaś znamienne „milczącym talentem”.

„Działo się w mieście Łodzi dnia 27 kwietnia 1897 roku...”³¹

Choć już pod koniec kwietnia 1894 roku prasa donosiła o wyprowadzce Dąbrowskiego z Łodzi³², to autor pomieszkiwał w „bawełnianym grodzie” aż do 1897 roku, kiedy to postanowił o chwilowym powrocie do Warszawy, a następnie – o dalszych podróżach. Przyczyną opuszczenia przez niego Łodzi była przeprowadzka Klossa – po ślubie z Heleną Goltzówną zamieszkali razem przy ul. Juliusza 37³³ (dzisiejsza ul. Dowborczyków). Dąbrowski, jako najbliższy przyjaciel młodego adwokata przysięgłego, był świadkiem podczas ślubu, który odbył się 27 kwietnia 1897 roku w łódzkiej Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Drugim ze świadków był ojciec panny młodej, lekarz Rudolf Goltz. Jego żoną była Otylia z Rontalerów, krewna Edwarda Rontalera³⁴, za sprawą którego Kloss porzucił branżę prawniczą na rzecz działalności pedagogicznej. W maju na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” ukazał się krótki utwór *Idylla*, który Dąbrowski zadedykował młodej mężatce „Pani Helenie Klossowej”³⁵.

Wraz z końcem wiosny 1897 roku zakończyła się także przygoda pisarza z Łodzią, która stała się dla niego „maleńką stacyjką życia”³⁶ – choć miasto okazało się wyjątkowo niesprzyjające twórczo, nie sposób nie przyznać, że odegrało w jego

30 Powieść *Mistrz* jest obecnie opracowywana i przygotowywana do edycji genetycznej.

31 USC Łódź / parafia NMP, akt małż. 274/1897.

32 *Łódź (korespondencja specjalna „Kurier Codzienny”)*, dn. 27 kwietnia, „Kurier Codzienny” 1894, nr 116, s. 3.

33 APW, *Akta miasta Łodzi*, sygn. 39/221/0/4.12/24745, k. 227.

34 Edward Rontaler (1846–1917) – powstaniec styczniowy, pedagog, mąż Eweliny z Hryniewieckich (1845–1931); był założycielem i dyrektorem pierwszej prywatnej szkoły realnej w Warszawie (w której zatrudnił Klossa). W 1936 r. drukiem ukazała się biografia Rontalera opracowana przez Klossa.

35 I. Dąbrowski, *Idylla*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 24, s. 461–463.

36 Takiego określenia użył Dąbrowski w liście do Heleny Rogozińskiej, mając na myśli krótki pobyt we włoskiej Nabresinie: „Włochy – to już wczoraj – a jutro? Może to nie była nazwana, ale miła chwilka ta – Nabresina. Maleńka stacyjka życia” (fragm. listu z dn. 20.12.1901, rkps BJ 9910 III, k. 15).

biografii pewną rolę. W Łodzi Dąbrowski zawarł nowe znajomości z kręgu literatów i lekarzy, ale także bez wątpienia zżył się z przyjacielem, mieszkając z nim pod jednym dachem i poznając rzadko eksplorowane wówczas miasto. Szczególnie istotnym elementem łódzkiej przygody była pisana na zlecenie Wolffa powieść *Mistrz*, która miała potencjał stać się przełomowym dziełem w literackiej twórczości Dąbrowskiego. Po wnikliwej lekturze zachowanych manuskryptów z pewnością można przyznać jedno: odpuszczając publikację *Mistrza*, autor zrezygnował jednocześnie z ukazania swego zupełnie nieznanego, literackiego oblicza, a mianowicie – oblicza pisarza ironicznego, potrafiącego nie tylko ze współczuciem opisywać naiwność czy bezradność swoich bohaterów, ale także pisarza, który trafnie i boleśnie celuje ostrym piórem w te zakamarki ludzkiej duszy, które na wytknięcie i naganę zasługują.

Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Łodzi, *akta nieruchomości 484 – Południowa 24*, Zbiory Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, sygn. 1312.
- Archiwum Państwowe w Warszawie, *akta miasta Łodzi*, sygn. 39/221/0/4.12/24745, k. 227.
- Archiwum Państwowe w Warszawie, *Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy*, sygn. 72/201/0/17/359.
- [b.a.], *Wiadomości bieżące*, „Kurier Warszawski” 1893, nr 284 (wyd. poranne), s. 1.
- [b.a.], *Z chwili*, „Kurier Codzienny” 1893, nr 284 (wyd. wieczorne), s. 2; <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/665202/display/Default> [dostęp: 13.11.2023].
- Dąbrowski Ignacy, *Idylla*, „Tygodnik Ilustrowany” 1897, nr 24, s. 461–463.
- Dąbrowski Ignacy, *Nowele*, Warszawa 1900.
- Dąbrowski Ignacy, *Sonata cierpienia* [brudnopis], rkps BN 11155 II.
- Dąbrowski Ignacy, *Z Rzymu*, „Bluszcz” 1897, nr 19, s. 150.
- Dąbrowski Ignacy, *Z Rzymu*, „Bluszcz” 1897, nr 27, s. 215–216.
- Dąbrowski Ignacy, *Z Rzymu*, „Bluszcz” 1897, nr 39, s. 311–312.
- Dąbrowski Ignacy, *Z Rzymu*, „Bluszcz” 1897, nr 43, s. 341–342.
- Dębicki Zdzisław, *Portrety. Seria 2*, Warszawa 1928.
- Hiż Tadeusz, *Dzieje spalonej powieści*, „Gazeta Polska” 1939, nr 51, s. 3.
- Kozikowski Edward, *Łódź i pióro*, Łódź 1972.
- Lange Antoni, *Ignacy Dąbrowski*, „Gazeta Polska” 1900, nr 14, s. 1, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/196754/display/Default> [dostęp: 19.11.2023].
- List I. Dąbrowskiego do H. Rogozińskiej z dn. 20.12.1901 (Nabresina), rkps BJ 9910 III, k. 15.

- List I. Dąbrowskiego do H. Rogozińskiej z dn. 26.09.1902 (Warszawa), rkps BJ 9910 III, k. 16.
- List W. Wolskiego do W.S. Reymonta z dn. 17.04.1894 (Warszawa), mnps W. Kottowskiego [zbiory nieskatalogowane].
- Łodzianin: kalendarz informacyjno-adresowy na rok 1897*, Łódź 1897, s. 219.
- Łódź (korespondencja specjalna „Kuriera Codziennego”), dn. 27 kwietnia*, „Kurier Codzienny” 1894, nr 116, s. 3.
- Netty, *Łódź*, „Kurier Codzienny” 1893, nr 284, dod. poranny, s. 3, <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/665201/display/Default> [dostęp: 13.11.2023].
- Quis [M. Gawalewicz], *Z tygodnia na tydzień*, „Tygodnik Ilustrowany” 1893, nr 198, s. 251, <https://bcu.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/1621/edition/1262/content> [dostęp: 13.11.2023].
- Reymont Władysław Stanisław, *Dziennik nieciągły. 1887–1924*, oprac. B. Utkowska, Kraków 2009.
- Sten Jan [Ludwik Bruner], *Pisarze polscy*, Lwów 1903.
- USC Łódź / parafia NMP, akt małż. 274/1897.

Jadwiga Goniewicz-Potocka, mgr, doktorantka literaturoznawstwa w Szkole Doktorskiej Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego. Przy Zakładzie Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski UŁ przygotowuje rozprawę doktorską: *Milczący talent Młodej Polski. Życie i twórczość Ignacego Dąbrowskiego (1869–1932)*. Jest autorką artykułów naukowych z zakresu edytorstwa oraz historii literatury przełomu wieków XIX i XX publikowanych m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Sztuce Edycji” czy „Roczniku Historii Prasy Polskiej”, a także współautorką 2-tomowej edycji pism Włodzimierza Kirchnera. Wykonawczyni w grancie NPRH: *Literacka i rodzinna korespondencja Zofii Kossak – edycja krytyczna*. Główne zainteresowania naukowe: polska proza przełomu XIX i XX wieku, edytorstwo, krytyka genetyczna, autopatografia.